

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego red. Roman Fengler.
za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 356

Poznań, sobota dnia 5 sierpnia 1933

Rok XXVIII

Zuchwały napad rabunkowy w Poznaniu

Wieczorem do mieszkania spedytora p. Kadlera przy ul. Wolnicy wtargnęli dwaj bandyci i po skrupowaniu służącej powrozami splondrowali mieszkanie

Bezprzykładnie zuchwały napad rabunkowy popełniono wczoraj w mieszkaniu spedytora p. Kadlera na Wolnicy 4-5.

Wieczorem, krótko przed godziną 21 przyszła do jego mieszkania pewna kobieta i zapytała służącą o właścicielkę. W chwili po odejściu tej kobiety zadzwoniło do drzwi dwóch osobników pod pozorem oddania jakiejś paczki. Gdy służąca zajęta była rozmową z jednym — drugi opryszek wdął się do mieszkania i pchnął dziewczynę z całej siły. Następnie obaj zwięźdali służącą powrozami i zabronili jej, by wołała o pomoc.

Ogłuszona silnym uderzeniem i wystraszona dziewczyna, nie mogąc się ruszyć, leżała na podłodze. Tymczasem bandyci przeszukali sześciopokojowe mieszkanie i przetrząsały wszystkie skrytki i biurka. Po gruntownym splondrowaniu zbiegli oni, zamykając za sobą drzwi i pozostawiając związaną służącą na lasce losu.

WYKRYCIE NAPADU

Napad wykryto niebawem. Jeden z przechodzących schodami współlokatorów usłyszał podejrzane jęki kobiece. Wezwano policję z IV komisariatu. Skrupowana przez bandytów służąca zdołała się dowieść zaledwie do drzwi, nie miała wszakże siły, by nacisnąć kłamkę. Drzwi otworzono zatem przemocą.

NA MIEJSCU RABUNKU

Władomość o napadzie rabunkowym, dokonanym podczas ożywionego ruchu na ulicach i przed zamknięciem bram, obiegła lotem błyskawicy całe miasto. Gdy przybyła policja z kierownikiem IV komisariatu, kom. Krupowiczem, Wolnicę i pobliski plac Sapieżyński zalegał już około tysięczny tłum, kolportujący najnieprawdopodobniejsze wieści. Mówiono m. in. o uspieniu napadniętej służącej jakimś odurzającym środkiem narkotycznym.

Niebawem zjawili się około 20 policjantów umundurowanych i tajnych z kierownikiem wydziału śledczego, komisarzem Nowakowskim i komendantem na miasto Poznań, nadkomisarzem Pitulejem na czele. Obstawiono wszystkie wejścia i wyjścia do po-

bliskich domów. Tłumy musiała policja rozproszyc. Patrole i posterunki wszczęły pościg, który trwał do późnej nocy.

PRZESŁUCHIWANIA

Przesłuchano napadniętą służącą i przybyłego później właściciela mieszkania. Według obiegających pogło-

sek, w ręce bandytów wpadło podobno 3 tysiące złotych, które miały być w skrytce pod otomanką. Gdyby te pogłoski potwierdziły się wówczas stałoby się jasnym, że bandyci byli doskonale poinformowani o zwyczajach w mieszkaniu p. Kadlera, stwierdzonych niewątpliwie przy pomocy zło- dziejskich wywiadów. (kl.)



W stulecie istnienia Klubu Kriketu w jednym z miast angielskich członkowie tego klubu rozegrali partję kriketu w strojach z przed stu lat.

Czy będzie wspólnie demarche w Berlinie?

Zastrzeżenia ze strony Włoch — Stanowisko Anglii i Francji

Paryż, 4. 8. (PAT). „Paris-Soir” donosi z Rzymu, że w kołach politycznych włoskich daje się zauważyć wielką rezerwę w stosunku do projektu wspólnego demarche dyplomatycznego w Berlinie, mającego charakter oficjalny. Podobno ambasador francuski nie ma jeszcze żadnych instrukcyj z Paryża.

Włochy całkowicie doceniają znaczenie rajdu niemieckich samolotów nad Austrią, ale stanowisko ich w stosunku do Rzeszy jest w tej sprawie o tyle delikatne, że prawdopodobnie ograniczą się do nieoficjalnego przedstawienia Hitlerowi wytworzonej sytuacji i jej konsekwencji. Prasa włoska, która dziś po raz pierwszy zajmuje się tem zagadnieniem, kategorycznie protestuje przeciwko oficjalnej interwencji dyplomatycznej w Berlinie.

Londyn, 4. 8. (PAT). Cała dzisiejsza prasa jest pełna wiadomości o przygotowanej interwencji Anglii, Francji i Włoch wobec Niemiec w sprawie Austrii.

Zdaniem prasy rząd brytyjski powziął inicjatywę wspólnej akcji 3 mocarstw, której rezultatem ma być zaprotowanie przeciwko gwałtownej propagandzie antyaustriackiej, prowadzonej systematycznie przez radio niemieckie i przeciwko rozrzucaniu przez samoloty niemieckie w miastach austriackich ulotek z napaściami na rząd Dollfussa oraz przeciwko organizowaniu demonstracji brunatnych koszul nad granicą Austrii.

Rządy Wielkiej Brytanii i Francji według prasy zgodziły się wczoraj co do konieczności tego kroku celem uchylecia niebezpieczeństwa hitlerowskiego, grożącego pokojowi Austrii. Obecnie chodzi jedynie o formę, jaką protest ma przybrać, czy ma być to protest łączny mocarstw, czy też każdego z nich oddzielnie. Według pogłosek, kursujących dziś wieczór w kołach politycznych, ambasador brytyjski w Berlinie otrzymał już instrukcje co do demarche w sprawie austriackiej.

W Indiach szerzy się znów ferment

Manifestacje na ulicach Bombaju — Bombardowanie Kotkai

Bombaj, 4. 8. (PAT). Grupy manifestantów, demonstrujących przed magazynami z wyrobami angielskimi na ulicach Bombaju, rozpoczęły ponownie swą działalność, napadając na sklepy i niszcząc pałkami wystawy. Policja aresztowała 9 manifestantów, któ-

rzy rozrzucali ulotki, nawołujące do bojkotu towarów pochodzenia brytyjskiego.

Sinila, 4. 8. (PAT). Angielskie samoloty bombardowały wczoraj dwukrotnie miejscowość Kotkai. W poł. zach. części prowincji panuje spokój.

Kowalski zgłosił kasację

Warszawa, 5. 8. (Tel. wł.). — Przywódca marjawitów, oślawiony „biskup” Kowalski, który został skazany wyrokiem prawomocnym na trzy lata więzienia, upoważnił swoich obrońców do podjęcia starań o rewizję procesu.

Podania o rewizję mają być złożone Sądowi Najwyższemu jeszcze w jesieni, przyczem obrona opierać się będzie na odwołaniu publicznych zeznań, złożonych w procesie przez jednego z głównych świadków oskarżenia. (w)

Tajemnica „pani kapitanowej”

Warszawa, 5. 8. (Tel. wł.). — W Łodzi w mieszkaniu Anieli Filipienko, znaniej pod pseudonimem „pani kapitanowej” przy ul. Aleje Kościuszki 41 wykryto luksusowy dom schadzek, gdzie bywały także panie z towarzystwa. (w)

Żelazne nerwy

Moskwa, 4. 8. (PAT). „Tass” podaje, że lotnik Jewdokimow ustanowił światowy rekord długości skoku z samolotu bez otwierania spadochronu.

Jewdokimow wzniósł się samolotem w okolicach Leningradu na wysokość 3700 m, poczem skoczył, jednakże otworzył spadochron dopiero w 108 sekundzie po skoku, już na 480 m. nad ziemią.

Przymusowe lądowanie

Warszawa, 5. 8. (Tel. wł.). — P. Wanda Czyżewska, należąca do Aeroklubu Warszawskiego, wystartowała z Łodzi do Warszawy i koło Skierniewic musiała lądować wskutek uszkodzenia samolotu. Lotniczka wyszła jednak z wypadku bez szwanku. (w)

Skazanie gangsterów

Paryż, 4. 8. (PAT). Ag. Havasa donosi z Chicago, że sądy skazały na bezterminowe więzienie 13 gangsterów. Sądy amerykańskie przyjęły za zasadę skazywanie wszystkich gangsterów na dożywotnie więzienie. W Chicago policja aresztowała ostatnio 40 gangsterów.

Rekord szybowcowy

Berlin, 4. 8. (PAT). Lotnik szybowcowy Schmidt, który pobił dziś rekord światowy, utrzymywał się w powietrzu jeszcze w późnych godzinach popołudniowych. Dzięki sprzyjającym warunkom atmosferycznym Schmidt zamierza kontynuować lot do wieczora, a nawet przez noc. Aparat jego już z górą 30 godzin krąży pomiędzy Korschenuh a Brandenburgiem w Prusach Wschodnich przeciętnie na wysokości 250 m.

Berlin, 4. 8. (PAT). Niemiecki lotnik szybowcowy Schmidt po 36 i pół godzinach krążenia nad ziemią wylądował dziś o godz. 20 na Wybrzeżu Świeżego Zalewu. Schmidt pobił dotychczasowy rekord długości lotu na szybowcu o 14 godzin.

Dyplomaci w nielące

Berlin, 4. 8. (PAT). Według doniesienia Biura Conti wśród 82 urzędników niemieckiego urzędu spr. zagranicznych, przeniesionych w stan spoczynku, znajdują się m. i. b. ambasador niemiecki w Rzymie von Schubert, b. poseł niemiecki w Lizbonie i Brukseli, Ortman.

Zarys projektu konstytucji

Warszawa, 5. 8. (Tel. wł.). — Według obiegających pogłosek p. Sławek na niedzielnym zjeździe legionistów ma tylko przedstawić zarys projektu konstytucji.

Całokształt ma być ustalony w ciągu dalszej pracy i ujawniony dopiero na jesiennej sesji parlamentarnej Sejmu. (w)

Radek o Polsce

Warszawa, 5. 8. (Tel. wł.). — Radek opracowuje książkę p. t. „Jak podejmowano mnie w pierwszej ojczyźnie”, gdzie ma zdać sprawę ze swojej ostatniej bytności w Polsce. (w)

Fraszki z wybrzeża morskiego

„Pod tego Gaławasowa...“ — Konsumpcja spirytusu — Żydzi w Orłowie

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“)

Gdynia, w sierpniu.

Na pewnym statku polskim kapitan zaprosił kilku znajomych do siebie na śniadanie. Służba okrętowa z wczesną wiedziela o przyjęciu i wszystko przygotowała. Nie zapomniano o koniaku, który wstawiono w łód.

Gdy usadowiono się przy stole i zabrano się do zakąsek, gospodarz rozpoczął opowiadać swoje morskie przygody z czasów wielkiej wojny. Wspominał szeroko, jak służył w rosyjskiej marynarce handlowej i jechał z Anglii do Libawy. Wpływając w rejon wojenny, dał umówiony sygnał, ale na rosyjskim okręcie strażniczym wszyscy spali i meldunek o jego przybyciu nie poszedł dalej. Następnego dnia dojrzał jego statek w porcie admirał Gaławasow i wysłał oficera z 12 żołnierzami, żeby aresztował kapitana niezameldowanego statku.

Wszyscy byli zrazu zaintrygowani, a później już tylko cierpliwi. Zamrożony koniak zagrzewał się w lipcowym skwarze.

Kapitan opowiadał dalej — zresztą bardzo barwnie — jak to na pokład jego statku przybył młody porucznik i kazał mu iść z sobą do admirała. Oczywiście pod eskortą 12 żołnierzy.

W tem miejscu nie wytrzymał już jeden z oficerów, żyjący z kapitanem w przyjaźni i zapytał donośnie przez stół:

— Komendancie, jak się nazywał ten admirał?

— Gaławasow — objaśnił kapitan.

— No, to pod tego Gaławasowa! — zawołał oficer i wznosił do góry kieliszek z koniakiem.

Gdy uciszył się ogólny śmiech, kapitan, rozbawiony z dobrego żartu wraz z innymi, dokończył swoje opowiadanie. Nieporozumienie szybko się wyjaśniło, admirał Gaławasow go przeprosił, a porucznik, który go przedtem aresztował, wrócił z nim na statek i dobrze się zabawił.

Do właściciela jednej z restauracji na Helu przyszedł znajomy.

— No, no, doskonale interesy robicie. Nigdy jeszcze nie było na Helu tylu letników. Wszystkie strychy pozajmowane.

— E, gdzie tam. Widzi pan, że u mnie pustki. Nic się nie targuje.

Walka z pomnikami

Berlin, 4. 8. (PAT). Senat m. Hamburga postanowił usunąć pomnik Heinego, wzniesiony w jednym z parków publicznych. Pomnik po usunięciu z parku został złożony w składach miejskich.

Gdańsk pod znakiem swastyki

Gdańsk, 4. 8. (PAT). Dyrekcja stoczni w Schichau wydała zarządzenie, według którego wszyscy urzędnicy i robotnicy stoczni muszą się posługiwać na terenie stoczni powitaniem hitlerowskim.

WACŁAW NIEZABITOWSKI

GOLFSZTREM

FANTAZJA

(Ciąg dalszy).

(27)

Wiechecki wiele wiedział i umiał wiadomości te podawać pupilowi swemu w tak przystępny sposób, że młody Podhorski rzeczywiście skorzystał podczas owych trzech przedpołudniowych godzin nauki, z których połowa co najmniej poświęcona była historii Polski. Rzecz prosta, że w związku z poszczególnymi epokami rozwoju, a następnie i upadku Polski zachodziła potrzeba zaznajomienia się z całokształtem historii Europy. Tym sposobem młody Podhorski, wstępując do kolegium, przeżywał o wiele swych towarzyszy pod względem wiadomości z tych właśnie dziedzin, które dla przeciętnego Amerykanina pozostają zazwyczaj do końca życia zagadkami.

Nic więc dziwnego, że Stefan, pomimo, że wychował się i urodził w Ameryce, pomimo, że nie widział nigdy rodzinnego kraju, posiadał jednak wysocze rozwinięte uczucie patriotyzmu.

Wiadomość przeto o knowaniach Twyforda przeciw Europie, a co za tem

idzie i przeciw Polsce, wstrząsnęła nim do głębi i całkowicie zaabsorbowała jego myśli, odsuwając wszystko inne na dalszy plan.

Nawet miłość do Jane, jakkolwiek nie straciła na swej sile i szczerości, zaczęła się mu wydawać rzeczą białą, niby przypadkowych, spotkań w parku próbował, rzecz prosta, w nader ostrożny sposób dowiedzieć się od Jane czegoś więcej konkretnego o poglądach politycznych i projektach Twyforda, lecz ku swemu wielkiemu zdumieniu przekonał się, że wiadomości córki o ideologii i praczach ojca równały się niemal zeru.

Jane nie wiedziała nic poza tem, że ojciec jej jest członkiem Kongresu. Nie umiała wyjaśnić, czy Twyford posiadał tam wpływy i jaką była skala ich rozległości?

Niechęć ojca swego do Europy tłumaczyła tem, że w niej właśnie stracił ukochaną żonę.

Naiwne słowa Jane nie zadowolily Podhorskiego. Katastrofy kolejowe zdarzają się wszędzie, a najczęściej bodaj w Ameryce. Trudno przypuścić, aby Twyford zniechęcił Europę tylko za śmierć żony. Wypadek ten bezsprzecznie mógł się przyzyszyć do powiększenia niechęci, lecz sama niechęć bezwarunkowo oparta była na logicznych, myślowych podstawach. Dzisiejszego wieczoru

tusu, ale nie tego do picia, tylko do palenia. Wszyscy letnicy mają z sobą maszynki i pitraszą po domach. U nas w lokalu puchy!

Pewnego pana, który stale mieszka w Orłowie Morskiem, zapytano, wielu tam jest teraz Żydów-letników.

Odpowiedź brzmiała:

— W Orłowie jest teraz 70 proc. izraelitów, 25 proc. Żydów i 5 proc. starozakonnych ma jeszcze przyjechać. — Wówczas będzie komplet.

FOB.

W Strasburgu nastąpiło uspokojenie

Aresztowanie paru hitlerowców — Strajk trwa

Paryż, 4. 8. (PAT). Donoszą ze Strasburga, że po wczorajszych nocnych zajęciach nastąpiło dziś pewne uspokojenie.

Wobec zabronienia przez władze odbywania zebrań w mieście, robotnicy zwołali szereg wieców w okolicach podmiejskich i na przedmieściach.

W czasie wczorajszych rozruchów aresztowano 50 osób, m. i. 4 hitlerowców, przy których znaleziono rewolwery.

Centralny komitet strajkowy ogłosił odezwę, wzywającą do wstrzymania się od wszelkich manifestacji i zachowania zimnej krwi aż do osiągnięcia zwycięstwa. Na ratuszu odbyło się pierwsze posiedzenie komisji porozu-

miewawczej między pracodawcami i robotnikami budowlanymi, zwołane przez magistrat, narazie jednak bez skutku.

Olbrzymi pożar w Koryncie

Dotychczas poszło z dymem 460 domów i baraków

Ateeny, 4. 8. (PAT). Ubiegłej nocy wybuchł olbrzymi pożar w Koryncie, który zniszczył dotychczas 460 domów drewnianych i baraków, zbudowanych po ostatnim trzęsieniu ziemi.

Pożar szerzy się i zagraża murowanej części miasta. Podjęto energiczną

Śmierć kapitana od granatu

Radom, 4. 8. (Tel. wł.). Podczas ćwiczeń granatami w kompanji 72 p. piechoty na strzelnicy w Janikowie pod Radomiem jeden z żołnierzy rzucił na odległość granat, który jednakże nie wybuchł. Dowódca kompanji, kpt. Michał Bidziński, chciał sprawdzić, dlaczego granat nie eksplodował.

Gdy kpt. Bidziński pochylił się nad nim, momentalnie nastąpił wybuch, a odłamki granatu ugodziły kapitana w głowę, rozbijając mu czaszkę aż mózg się odsłonił. Natychmiast kpt. Bidzińskiego przewieziono do szpitala św. Kazimierza, gdzie, mimo natychmiastowej operacji, zmarł. Osierocił on żonę i dwie córeczki.

Tragiczny ten wypadek wywołał w Radomiu wielkie przygnębienie. Sp. kpt. Bidziński był powszechnie lubiany dla zalet swojego charakteru.

Proces, który nie może

doczekać się rozprawy

Na wokandy warszawskiego sądu okręgowego znalazła się onegdaj sprawa z oskarżenia prezesa klubu parlamentarnego prof. Romana Rybarskiego przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu pułkownikowskiej „Gazety Polskiej“ o zniesławienie. — Sprawa bierze początek z procesu b. więźniów brzeskich i przedstawia się następująco:

W parę dni po złożeniu przez prof. Rybarskiego zeznań w czasie rozprawy sądowej b. więźniów brzeskich w sądzie okręgowym „sanacyjna“ „Gazeta Polska“ zamieściła na naczelnym miejscu oszczerczy anonimowy artykuł przeciwko prof. Rybarskiemu.

W artykule tym autor pomawia prof. Rybarskiego o złożenie fałszywych zeznań na korzyść oskarżonych. Artykuł ten napisany był w tonie niesłychanie napastliwym i wyraźnie insynuował prof. Rybarskiemu kłamstwo.

Dotknięty tego rodzaju inwektywami, prof. Rybarski wystąpił do sądu ze skargą, domagając się pociągnięcia do odpowiedzialności redaktora odpowiedzialnego „Gazety Polskiej“, p. Tadeusza Hiża, za zniesławienie, z mocy art. 539 k. k. Sprawa była kilkakrotnie odraczana. Onegdaj znów znalazła się na wokandy sądu okręgowego i znów została odroczone, gdyż powołany na rozprawę w charakterze świadka, b. wiceminister Starzyński,

bawi obecnie na urlopie i nie przybył do sądu.

Jeżeli zważyć, że od sądenia procesu brzeskiego w pierwszej instancji minęło około dwóch lat, a skarga prof. Rybarskiego nie doczekała się rozpatrzenia merytorycznego nawet w pierwszej instancji (olbrzymi proces brzeski został w tym czasie rozpatrzony dwukrotnie w instancji apelacyjnej i raz w Sądzie Najwyższym), nie będzie przesadą, jeśli proces prof. Rybarskiego z „Gazetą Polską“ uznamy za przewlekły w stopniu niebywałym.

Stan oblężenia w Nikaragui

Wybuch prochowni dziełem rewolucjonistów — Liczba ofiar dotychczas jeszcze nieznaną

Nowy Jork, 4. 8. (Tel. wł.). W związku z katastrofą wybuchu prochowni w stolicy Nikaragui, Managua, władze wojskowe ogłosiły stan oblężenia w całym państwie.

Zarządzenie to ma na celu przeciwdziałanie dalszym wybuchom, które są niewątpliwie dziełem rewolucjonistów.

Jak już donosiliśmy, w czasie wybuchu zniszczona została cała prochownia. Liczby ofiar dotychczas jeszcze nie ustalono, władze bowiem trzymają

akcję ratunkową, która jest jednak bardzo utrudniona ze względu na łatwopalny materiał.

Paryż, 4. 8. (Tel. wł.). W barakach, które spłonęły w Koryncie, znajdowały się wielkie ilości towarów spożywczych i innych. Wszystko padło pastwą płomieni. Szkody obliczają na około 55 milionów drachm. Narazie brak wiadomości, czy były również ofiary w ludziach.

Panika w cyrku

Paryż, 4. 8. (Tel. wł.). Podczas przedstawienia w jednym z wielkich cyrków w południowej dzielnicy Paryża zawaliła się galerja, przepełniona widzami.

Skutki katastrofy były przerażające. Kilkaset osób, spadając ze znacznej wysokości na ziemię, odniosło poważne obrażenia. W cyrku wybuchła szalona panika, przyczem zratowano na śmierć dwoje dzieci.

Ogółem przewieziono do szpitala 18 ciężko rannych, zaś przeszło 80 osób odniosło stosunkowo lżejsze obrażenia.

dochodzenia w tajemnicy i odmawiają wszelkich informacji.

Przepowiednia pogody na sobotę: Pomorze, Wileńskie, Polesie: chmurno z przejaśnieniami, chłodniej, umiarkowane wiatry północno-zachodnie. Pozostałe dzielnice kraju: po miejscami mglistym ranku — naogół nadal pogodnie. Temperatura bez zmian. Słabe wiatry północno-zachodnie.

ru Jane czuła się również bardzo pokrzywdzoną. Jutro wykłady kończyły się tak wczesnie, że grono jej przyjaciółek zorganizowało wycieczkę poza miasto. Plan Jane polegał na tem, że Stefan miał się przyłączyć do wycieczki, jako dawny jej kolega Burlington z Cincinnati. Zdecydowała się na tak ryzykowny bądź co bądź krok, gdyż miała pewność, że wszelkie ich obawy o śledzeniu jej tutaj były bezpodstawne.

Podhorski jednak nie podzielał w duchu jej przekonania i z prawdziwą ulgą przeczytał wycieczony mu przez kamerdynera bilet Twyforda, którym ten zawiadamiał, aby był gotów do odlotu wczesnym rankiem następnego dnia. Dokładne dyspozycje miał otrzymać dzisiaj jeszcze.

Pożegnał przeto zadaną Jane i pośpieszył na lotnisko, aby poczynić ostatnie przygotowania. Na szczęście samolot był w należytym porządku, więc nie zabawił tam długo.

Po powrocie do domu dowiedział się, że Twyford dopytywał się o niego. Udał się przeto śpiesznie do gabinetu szefa.

Przed gabinetem znajdował się pokój, stanowiący coś w rodzaju nieoficjalnej poczekalni. W pokoju tym stałe dyżurował oddany duszą i ciałem Twyfordowi kamerdyner Williams.

W obecnej chwili nie było go jednak, co niemalże zdziwiło Podhorskiego. Stał przez moment niezdecydowany, gdy w tem głośnie, pełne akcentu stanowczości słowa Twyforda uderzyły o jego uszy.

— Więc pozostaje tak, jak postanowione! W wypadku zadowalającego wyniku pertraktacji naszych z delegatami Japonji zawiadomimy was o tem depeszą o umówionej treści.

Podhorski cofnął się i opuścił poczekalnię. Spacerował zrazu po korytarzu, wreszcie stanął przy oknie znajdującym się naprzeciw drzwi poczekalni.

Wodził rozrąganionem spojrzeniem po zafarżających się już w szarzyźnie mroku konturach drzew parku.

Jednocześnie umysł jego analizował z dokładnością chemika każdy wyraz posłyszanego niechęcy przed chwilą zdania.

Lecz narazie było ono dlań zupełnie niezrozumiałe.

Pertraktacje? Z kim? Gdzie mają one mieć miejsce? Jaki ma być ich charakter?

Wzruszył wreszcie z niechęcią ramionami. Stanowczo, niemożliwością było wynioskować coś konkretnego z tych paru ogólnikowych prawie słów.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Zacięte walki o puchar Davisa

W pierwszym dniu Polska i Włochy mają po 1 punkcie — Hebda bije Sertorio a Tłoczyński przegrywa po walce z De Stefanim

Warszawa, 4. 8. (Tel. wł.). — Oczekiwany z wielkim zaciekawieniem pierwszy dzień eliminacyjnego spotkania wzbudził duże zainteresowanie. Mimo niepewnej pogody zebrało się blisko 3 tys. osób. Pierwszy dzień przyniósł obu stronom po jednym punkcie.

Hebda i Sertorio 7:5, 6:0, 6:0. Choć Hebda nie grał zbyt równo, jednak był stanowczo lepszy od swego przeciwnika, który nie osiągnął swej formy z czerwca, kiedy to pokonał człowiek nasze rakiety. Ponadto załamał się widocznie już na początku drugiego setu, ulegając odąd zdecydowanie Polakowi, który kończył wiele piłek z dużym szczęściem, a w wielu momentach nawet wykazał wysoką klasę.

W pierwszym secie Włoch prowadził już 2:5; Hebda jednak dzięki fenomenalnemu opanowaniu i spokojnej grze wyrównał i wygrał seta. W ostatnich dwóch górnie już bezapelacyjnie i zwycięża pewnie. Jedynie w ostatnim gemie Włoch usiłował stawiać jeszcze raz opór, wszakże bezskutecznie. Po dwóch decydujących piłkach wreszcie Polak triumfował. Jego zwycięstwo zasługuje o tyle na wyróżnienie, że kolejno wygrał 16 gemów przy stanie 5:2 dla przeciwnika.

De Stefanii i Tłoczyński 6:3, 2:6, 6:2 i 7:5. Tłoczyński grał doskonale, jednak Włoch był lepszy. Nie uciekał się on nigdy do bakhandu (uderzenie od siebie), tylko przerzucał raketę z jednej ręki do drugiej, zaró-

wno w głębi kortu, jak i przy siatce. Pierwszy set kolejno aż do stanu 3: prowadził Tłoczyński, pozwolił jednak wyrównać Włochowi, który wygrywa następnie trzy dalsze gemy i set. W drugim Polak zdobywa znów prowadzenie 2:0; Włoch wyrównuje, Tłoczyński jednak walczy zacięte, grając chwilami doskonale i zdobywając trzy

dalsze gemy, oraz seta. W trzecim De Stefanii rewanzuje się, wygrywając łatwo w tym samym stosunku.

Bardzo zacięte zmaganie toczy się w czwartym secie. Tłoczyński walczy o każdą piłkę. Włoch prowadzi 2:1. Polak jednak wyrównuje, uzyskując dalsze dwa gemy. De Stefanii operuje więcej grą przy siatce, gdzie mu się wszystko udaje, nie wylaczając smęczy i ostrych piłek z lewej oraz z prawej ręki. Przy stanie 4:4 Włoch wygrywa gema, lecz Tłoczyński wyrównuje. W końcu jednak De Stefanii po serii pięknych ataków wygrywa dwa decydujące gemy, zdobywając wyrównujący punkt dla swych barw.

Bandyci obrabowali całe miasteczko

Przyjechali do Coffeyville w stanie Kansas samochodem, steroryzowali wszystkich i z obfitym łupem uciekli niepoznani

Nowy Jork, 4. 8. (Tel. wł.). Niezwykłego napdu na całe miasteczko dokonano onegdaj w Ameryce Północnej w stanie Kansas.

W miejscowości Coffeyville w gminie Weyr około północy przyjechało samochodem kilkunastu bandytów, doskonale uzbrojonych w karabiny ręczne i maszynowe.

Po skrupowaniu stróżów nocnych i dozorców niektórych domów, lokali, oraz instytucji handlowych — bandyci wtargnęli do urzędu pocztowego, gdzie poprzecinali wszystkie przewody telefoniczne. Następnie rabusie udali się do banku miejskiego i kasy oszczęd-

ności, gdzie zabrali całą gotówkę oraz papiery wartościowe w sumie około 50 tys. dolarów.

Spotkanych po drodze przechodniów i świadków napadu szajka uchwładnia i związanych zaprowadziła do więzienia gminnego, gdzie zamknęto wszystkich wraz z dozorcami. Następnie bandyci spokojnie odjechali samochodem, niepoznani przez nikogo.

Aby przywołać pomoc, musiano udać się od odległego aż 5 mil angielskich miasteczka, skąd dopiero przybyła policja. Po bandytach nie było już ani śladu.

Poznań i Praga

Przed jutrzejszym atrakcyjnym meczem lekkoatletycznym

Po niedawnej pięknej walce z reprezentacją Brukseli czeka obecnie jutro drużynę Poznania drugi mecz, bodaj że ważniejszy z doskonałym zespołem Pragi niemal równorzędny z reprezentacją Czechosłowacji. Spotkanie to odbędzie się o godz. 17 na stadionie miejskim. Drużyna czeska przybywa dziś w nieco zmienionym, a częściowo wzmocnionym składzie. Wicem na 100 m obok Hejduka zobaczymy Engla; na 400 m: Knenický i Fiszer; na 800 m: Kratky i Jan Novotny; na 5 000 m: Hron i Ledr; w wyż: Kratky i Kühmund; w dal: Engel i Kratky; tyczka: Votara i Kühmund; dysk i kula: Donda i dr. Chmielik; oszczep: Plischke i Novak. — Walka zapowiada się więc bardzo zacięta i obrońców barw Poznania czeka niełada zadanie.

KALENDARZYK

Sobota, 5 sierpnia 1933.

Słońce: wschód 4,18 — zachód 19,39 — długość dnia 15 godzin 21 min.
Księżyc: wschód 19,42 — zachód 3,13 — pełnia.
Kal. rzk.: N. M., P. Śnieżna, Afra — jutro Przemienienie Pańskie.
Kal. słow.: Stanisław — jutro Chlebostaw.

Zebrańia

- Dziś o 19 Stow. Chrześcijańskich Kupców Podróż. i Przedst. Handl. — walne zebranie u p. Jarockiej, ulica Masztalarska 8 a;
- o 19 Tow. „Braterstwo“ (Wilda) — półroczne zebr. u p. Grotowskiego, Dolna Wilda 71;
- o 19,30 Tow. b. Żołnierzy i p. Strzelców Wlkp., w strzelnicy, ul. Ratajczaka 21;
- o 20 Tow. Obywateli Polaków z Obczyzny, u p. Jarockiej, ulica Masztalarska 8 a;
- o 20 Stow. Porządku Publ. (Stare Miasto), u p. Pohlowej, Chwaliszewo 37;
- o 20 „Sokol“ (Rataje) w sokolni.
- Jutro o 11 Cech Murarzy, w „Ulu“, ulica Ślusarska 6;
- o 14 Stow. Młodzieży (Fara) — tradycyjna wenta na Malcie, wymarsz z N. Rynku;
- o 14 Tow. Zjedn. Malarzy, Lakierników i Pozłotników, w „Ulu“, ulica Ślusarska 6;
- o 14 Tow. Powstańców i Wojaków (Stare Miasto) — zabawa u p. Libery na Zawadach ul. Chlebowa;
- o 15 Kaf. Tow. Robotników Polskich (Fara) — wycieczka do ogrodu strzeleckiego na Miasteczku;
- o 15 Zw. Młodych Narodowców (Staroleka) — zabawa w ogrodzie „Polonia“;
- o 15 Stow. Pań Miłosierdzia (Fara) — wielki festyn wakacyjny w ogrodzie Bractwa Kurkowego na Szelagu;
- o 16 Zw. Inwalidów Cywilnych, u p. Dusika, ul. Marsz. Cocha 62;
- o 17 Kaf. Tow. Robotników Polskich (Św. Marcin), w salce parafjalnej.

Pogrzeby

Dziś: Sp. Haliny z Ziętków Schroederowej o godz. 15,45 St. Rynek 80.

Licytacje

Dziś o 10 ul. Pocztowa 31. I. (lic. z powodu likwidacji mieszkania) — biurka, rozn. meble, pierzyny, obrazy, lampy, elektroflux itd.

TEATRY:

Teatr Polski: Dziś — „Miłość pod mikroskopem“.
Teatr Nowy: Dziś — Teatr nieczynny.
Komedia Muzyczna: Dziś — „Madame Sans Gene“.
Scena na wodzie w Solaczu: Dziś — „Zabobon“.
Teatr za 50 groszy: Dziś o 20,30 — Rewja „Przez dziurkę od klucza“.

ZDOBYWCA OCEANU kpt. Skarżyński w Poznaniu

Amb. Patek

Warszawa, 5. 8. (Tel. wł.). — Amb. Patek ma przyjechać w poniedziałek do Warszawy. (w)

TEATRY

Z Teatru Polskiego

Występy znakomitego artysty Wojciecha Brydzińskiego stały się rewelacją dnia w kulturalnym życiu Poznania; codzien bowiem teatr zapelniony szczerze dowodzi, że wielki talent Brydzińskiego zdobył pełne uznanie publiczności. Znakomity artysta opuszcza nas niebawem. Kto go jeszcze nie widział, niechaj śpieszy do Teatru Polskiego.

Z Teatru Nowego

Poniawaz zespół bierze udział w sztuce „Madame sans gene“, Teatr Nowy jest nieczynny na przeciąg tych przedstawień tej znakomitej sztuki w Komedi Muzycznej.

Z Komedi Muzycznej

W razie niepogody „Madame sans gene“ pełna niefrasobliwego, złotego humoru, przemila i pogodna historia młodej pracznki paryskiej, późniejszej księżnej Gdańskiej, to jedno z tych zjawisk repertuarowych.

Z TEATRU

TEATR NA SOLACZU. „Zabobon“ czyli „Krakowiaci i górale“.

Pogodna noc, rozgwieżdżone niebo, czarne sylwetki drzew — to najpiękniejsza naturalna oprawa do barwnego, rozśpiewanego widowiska. Znakomity sukces daje im spokojna tafla stawu, w której przegładają się ruchliwe, kolorowe postaci aktorów. Na tym stawie solidnie zbudowana estrada, obramiona malowanymi dekoracjami. Kolorowe reflektory, to ściemniają się, to rozjaśniają, grając pięknymi efektami różnobarwnych światel. Na scenie widowski „ludowy“.

Trzeba dziś, to „ludowe“ pisać w cudzysłowie, tak się od stu lat zmieniło pojęcie ludowości. Dzisiejsze ludowe widowiska powstają z dobrze sprawdzonych i przestudjowanych dokumentów. Każdy fragment, każde słowo jest tam autentyczne — podpatrzone i zanotowane wprost z życia. A już na gwara choćby krakowiaków, czy górali w „Zabobonie“ obrazili się zawodowy gwiaroznawca. Lud, którym entuzjastycznie się romantyzm wydaje się nam dziś sztuczny i konwencjonalny. Gdzieby

Teatr świetlny „Słońce“

komunikuje, że od dnia dzisiejszego — przemawia z ekranu bohaterki lotnik kpt. Skarżyński. — Pozaatem wyświetlane są wszystkie zdjęcia z entuzjastycznego powitania Zwycięzcy i tryumfalnego przejazdu przez ulice Warszawy! portj. 498

Scena na wodzie w Solaczu

Dziś oraz jutro w niedzielę, odbędzie się na scenie letniej w Solaczu przedstawienie pełnej humoru, uroku i sentymentu komedjo-opery polskiej „Zabobon“ (Krakowiaci i Górale). Wspaniałe to widowisko, odgrywane się na uroczem tle parku solackiego, w barwnym świetle reflektorów, z efektownymi tańcami i melodyjną muzyką, stanowi niezwykłą atrakcję, a sposobność spędzenia wysoce artystycznego wieczoru na świeżem powietrzu, to niebawem okazja, udostępniona dla wszystkich, dzięki bardzo niskim cenom i dogodnej komunikacji tramwajami.

Z „Teatru za 50 groszy“

Przy wypełnionej codzien do ostatniego niemal miejsca widowni, w naszym ulubionym teatrzyku ogródkowym grana jest rewja p. t. „Przez dziurkę od klucza“. Humor, taniec i piosenka zgodnie podały sobie ręce, stwarzając wyborną całość. Ulubieńcy publiczności z Sempolińskim na czele witani i żegnani gromkimi oklaskami wykontują swe role z niespotykaną werwą.

tam komu przyszło do głowy tańczyć poloneza na krakowskich dożynkach. Ale cały urok „Zabobonu“ polega właśnie na tym naiwnym konwencjonalizmie, na romantycznym entuzjastycznym do małego znanego, nieprzestudjowanego, prawie egzotycznego życia wsi.

Naiwna jest też intryga komedji. Para czułych kochanków nie może się pobrać, bo jej na przeszkodzie stoi „czarny“ charakter — przekupny i podstępny ekonom. Rywał Krakowiaka-Stacha, zacięty Góral-Bryndus, przekupił ekonomia i za jego zgodą oraz poparciem porywa piękną Basię. Na szczęście wmieszal się do sprawy uczony student Bardos. Tego na szpakach tuczyli. Da on sobie radę z ekonomem, nauczy go gdzie raki zimują; własną go zwalczy bronią, na pośmiewisko całej wsi wystawi, odbierze dziewczynę i talary, a jeszcze strachem nakarmi. Za narzędzie przytem użyje tego samego smoka, którego ekonom dla postrachu całej wsi, a ku własnemu pożytkowi wymyślił. A jeszcze w pomoc mu przyjdzie „Deus ex machina“ — w samą porę spadnie wiadomość, że nie kto inny tylko on, biedny dotychczas student, jest nowym właścicielem majątku, mocodawcą całej

Cyganiewicz bankrutem

Nowy Jork, 4. 8. (PAT.) Były mistrz świata w zapasnictwie Zbyszko Cyganiewicz, stałe przebywający w Ameryce, ogłosił — jak donoszą pisma amerykańskie — bankructwo.

Polacy w Gödöllo

Budapeszt, 4. 8. (PAT.) Komenda harcerstwa polskiego z Olbromskim na czele złożyła wizytę posłowi Rzpłitej, p. Lepkowskiemu. Dziennik „Pesti Hirlap“ podkreśla, że w czasie onegdajszej defilady drużyna harcerstwa polskiego wyróżniła się najlepszym wyekwipowaniem.

Cygan uprowadził chłopca

Łuck, 4. 8. (Tel. wł.). Wielkie poruszenie wywołało uprowadzenie 8-letniego Atanazego Turzenki z Dworzyszcz (pow. dubieński) przez włóczęgo się w okolicy jednokonka kulawego Cygana 61-letniego Stanisława Marcina Szladoka. Jest on średniego wzrostu i chodzi o kuli. Jeździ w towarzystwie żony i dwojga dzieci.

Zarządzono poszukiwania, przyczem władze śledcze przypominają, że Szladok legitymuje się dowodem osobistym nr. 1041, wystawionym 7 października 1924 r. przez starostwo w Puławach. (r-r)

wsł, a nadewszystko samego ekonomia. Młoda para będzie mogła pobrać się ku ogólnej uciechy. Wszyscy ludzie dobrej serca otrzymają słuszną nagrodę, a wszyscy źli zostaną w pysze swej i chytrości potępieni i ekonom, i młynarka, co pasierbicy odbić chciała narzeczonego, i knowający podstępnie górale, i pan Pysznički, co biednego nie mógł sobie przypomnieć kolegi.

Do obowiązkowej lektury wynosi człowiek ze szkoły wstręt na długie lata. Nie zdaje mi się też, aby z niej wspominał kto z entuzjazmem „Zabobon“. Ale w pomysłowej i efektownej inscenizacji nabiera on swoistego uroku. Ładne śpiewy, dziarskie tańce, wplecione do tekstu aktualne wkładki — to wszystko nadaje barwności i wdzięku widowisku. Dyr. Rudkowski położył dużo starań koło plenerowej inscenizacji sztuki. Wykorzystał nawet bliskość stawu; odbywające się zwykle za sceną odjazdy i przyjazdy bohaterów tu dzieją się przed publicznością. Akcja rozgrywa się nad rzeką, aktorzy podpyływają łódkami pod samą scenę. Zyskują na tem ogromnie ładne poezjalne piosenki.

Wykonawcy mają dość ciężkie zadanie, bo śpiewać i mówić na otwar-

tem powietrzu nie jest łatwo. Publiczność nie odczuwa jednak tych trudności, gdyż każde słowo dochodzi do niej znakomicie.

W roli Basi zadebiutowała bardzo udatnie p. Z. Jastrzębska. Kochliwą młynarkę zagrała doskonale p. Wiczcorkowska. P. Czajkowski, jak się okazało, w roli Bardosa ma również bardzo miły głos. Bryndusa grał p. Koczurkiewicz. Komiczną postać organisty Miechodmucha stworzył p. Frankowski; p. Iwański był Stachem. Sporo temperamentu i śmiechu miał p. Górowski, jako Jonek.

Dużą atrakcją przedstawienia są tańce zespołu baletowego, dobrze zgrane chóry. Nie wiem, skąd dyr. Rudkowski zebrał naraz taki zespół, ale w scenach zbiorowych jest na scenie po kilkadziesiąt osób. I wszystko rusza się składnie, tańczy porządnie, a śpiewa równo. Sceny zbiorowe są dużym reżyserskim sukcesem. Starannie dobrane stroje, ładne efekty świetlne i dekoracje pomysłu p. Worsztynowicza uzupełniają harmonijną całość. Warto wybrać się na Solacz na to miłe widowisko. Była pogoda dopisała.

(i krasz)

Tajemnica wybuchu w hotelu berneńskim

Para kochanków pozabawiła się życia przy pomocy ekrazytu, powodując śmierć 7 osób, a poranienie przeszło 40

Praga, 4. 8. (Ceps). Czechosłowacka opinia do głębi poruszona została strasliwym wybuchem, który zdemolował jeden ze wspaniałych hoteli głównego miasta Moraw, Brna (donosiłmy już o tem — red.).

Ośrodkiem wybuchu w hotelu „Europa” był pokój nr. 7, w którym mieszkali małżonkowie Bauerowie. Śledztwo wykazało, że nazwisko to było fałszywe. Policji berneńskiej udało się stwierdzić, że rzekomy Bauer, nazywa się Zdeniek Knopp, liczący lat 31, pomocnik budowniczego, ostatnio bez zajęcia. Zamieszkała z nim jego narzeczona 23-letnia szwaczka Irma Zwiselbauerowa.

Matka Zwiselbauerowej zeznała, że Knopp utrzymywał z córką stosunki już od czterech lat, ale nie chciał się żenić, gdyż nie miał stałego zatrudnienia. Pomijając to, że Knopp był bez zajęcia, nie powodziło mu się źle.

Od dłuższego czasu Knopp nosił się z zamiarem samobójstwa i jedynie dzięki staraniom narzeczonej zamiaru tego nie uskutečnił. Pewnego razu narzeczona odebrała mu rewolwer i ukrywała broń stale przed nim. Przedtem jeszcze widocznie odebrała mu flaszkę z trucizną, którą również ukryła.

W przeddzień wybuchu Irma wyszła z domu i powróciła wieczorem. Była przygnębiona. Za godzinę ubrała się w najlepsze suknie i udała się do narzeczzonego. W poniedziałek rano nastąpił strasliwy wybuch w hotelu „Europa”.

W pokoju Knoppa znaleziono gily z materiałem wybuchowym, jakiego używa się w kamieniołomach. Ekrazyt z tych gily załadowano do kufra, który Knopp zabrał z sobą do hotelu. Oprócz tego policja znalazła naboje rewolwero- we.

Na miejscu katastrofy wre praca bezustannie. Odgrzebywanie ofiar połączone było z trudnościami, gdyż musiało zabezpieczyć resztę hotelu. Mury groziły zawaleniem i trzeba było je po-

deprzeć. Ruch kołowy w okolicy wstrzymano. Szkody wynoszą około pół miliona koron. Dotychczas nie wiadomo, czy pod gruzami nie znajdują się jeszcze zabici. Możliwe jest, że o tym czasie był jeszcze ktoś w kawiarni lub u wejścia do hotelu.

Władze śledcze pragną jeszcze stwierdzić, jakiej ilości ekrazytu użył samobójca. Jeżeli Knopp zapalił ekra-

zyt przy pomocy lontu prowadzącego do zamkniętego kufra, to wystarczyła mniejsza dawka, aby spowodować tak strasliwy wybuch. Jeżeli natomiast zapalił go na wolnej przestrzeni, to potrzebował tego materiału więcej — około 3 kg. Kufer zaniósł szofer, który przywiózł Knoppa do hotelu. Szofer zeznaje, że kufer ten stosunkowo był nadzwyczaj ciężki.

Przed zdemolowanym hotelem gromadzą się tłumy ciekawych, które z niecierpliwością oczekują wydobywania dalszych ofiar z pod gruzów. Dotychczas ustalono, że 7 osób poniosło śmierć, a około 40 jest przeważnie ciężko rannych.

Druty o napięciu 30 tys. wolt

Niewytki wypadek w pewnej wsi koło Tuluzy — Śmierć dwóch osób

Paryż, 4. 8. (Tel. wł.). W jednej wsi w pobliżu Tuluzy zginęły od porażenia dwie osoby.

Jak się później okazało w przewodach wskutek defektu względnie fałszywego połączenia transformatorów w centrali powstało olbrzymie napięcie aż 30 tys. wolt, które wywoływało iskrzenie się przewodów.

Wspomniane dwie osoby usiłowały odłączyć druty wysokiego napięcia, ponosząc przy tem śmierć na miejscu. — Dalsze 20 osób, które również pragnęły zająć się usunięciem niebezpieczeństwa odniosły ciężkie obrażenia.

Przeszkodę usunięto dopiero po naprawieniu błędów w centrali.

Gen. Balbo ma lecieć do Lizbony

Konieczność zmiany trasy lotu, który ma być podjęty 10 bm.

Rzym, 4. 8. (PAT). Gen. Balbo stracił wszelką nadzieję na przelot przez Atlantyk drogą na Irlandję ze względu na niepomyślne warunki atmosferycz-

ne, a również dlatego, że droga północna wymagałaby 14 godzin światła dziennego.

Wobec tego gen. Balbo organizuje przelot swej eskadry drogą na wyspy Azorskie i Lizbonę. Przelot ma nastąpić 10 sierpnia.

KRONIKA FILMOWA

Grac w szachy — film rewelacja
Do rzędu najcenniejszych filmów francuskiej produkcji należy bezsprzecznie wspaniały obraz reżyserji genialnego **Raymonda Bernarda** p. t. „Grac w szachy”. Film ten, wyróżniający się wysoce artystycznym wykonaniem, winien zainteresować specjalnie Polaków, akcja jego bowiem rozgrywa się na terenie Polski i obejmuje wyjątek z historii naszej Ojczyzny. Reżyser roztacza przed oczyma zachwyconego widza poryjające realizmem sceny z czasów powstania Polaków w Wilnie u schyłku XVIII wieku, kiedy nad Polską zasnęły się coraz bardziej tyrańskie rządy Katarzyny II.

Najpiękniejszą częścią „Gracza w szachy” są sceny w tajemniczym gabinecie figur barona Kempelena, oraz jego przedziwna figura gracza w szachy.

Raymond Bernard, główny twórca filmów historycznych, stworzył z „Gracza w szachy” prawdziwe arcydzieło ekranu. — Filmem tym będą wszyscy zachwyceni, zarówno bowiem pociągają piękny temat polski, wspaniała wystawa, pierwszorzędną stroną techniczną jak również gra aktorów z kapitalnym **Karolem Dullinem** (baron Kempelen), oraz urodzonym **Pierre Blancharem** (Bolesław) na czele. W scenach batalistycznych bierze udział polskie wojsko, przyczem moment szarży ułanów należy do najpotężniejszych scen filmu.

„Grac w szachy” — najwspanialszy film historyczny — ukazuje się wkrótce na ekranie kina „Metropolis”. Portj. 497

RECENZJE KINOWE

Kino „Wilsona” daje obraz pod tyt. „Pod kuratele”. Doświadczenie pozwala stwierdzić, że dobre komedje i farsy są filmami, na których frekwencje czas wakacyjny i upały najmniej oddziaływują. „Pod kuratele” należy do rzędu nawet doskonałych komedji, przeto cieszy się zasłużonym powodzeniem. Świetna reżyserja Lamaca oraz talent komiczny **Vlasty Buriana**, kapitalnego w roli szefa, silącego się na utrzymanie w ryzach swego personelu, wywołują bardzo wiele wesołości. (Sz.)

Kino „Renaissance” wyświetla film p. tyt. „Tragedja amerykańska”, według znanej powieści Dreissera. Treścią filmu są dzieje amerykańskiego „mocnego człowieka”, który z powodzeniem przeżył się przez życie. Gdy na drodze stanie mu kobieta, którą kocha, postanawia zabić swą narzeczoną, aby być wolnym. W ostatniej chwili od tego zamiaru odstąpi, ale gdy narzeczona zacznie przypadkiem tonąć, nie będzie jej ratował. Uznany winnym morderstwa, zostanie skazany na karę śmierci. Cała ta historia opowiedziana jest z dużą siłą wyrazu dramatycznego, do czego w znacznej mierze przyczynia się dobra obsada aktorska (**Silvia Sidney**, **Phillips Holmes** i **Frances Dee**). — Uzupełnia program dramacik p. t. „Biedne ognie” — historia miłości pewnego ładnego i energicznego chłopca do artystki z Music-Hall'u. (Sz.)

Przebudowa dworców

Warszawa, 5. 8. (Tel. wł.). — Min. komunikacji zamierza w najbliższych latach przebudować szereg dworców kolejowych o znaczeniu reprezentacyjnym, m. in. w Zakopanem. (w)

KRONIKA GOSPODARCZA GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 4. 8. 1933 r.

	Dewizy:		
	trans.	sprzed.	kup.
Belgja	124,85	125,16	124,54
Holandja	360,95	361,85	360,05
Kopenhaga	132,60	133,25	131,95
Londyn	29,62	29,77	29,47
N. Jork czek	6,56	6,60	6,52
N. Jork kabel	6,57	6,61	6,53
Paryż	35,03	35,12	34,94
Szwajcaria	172,95	173,38	172,52
Włochy	47,00	47,23	46,77
Berlin	213,20		

Tendencja niejednorodna.

Papiery wartościowe i obligacje:

3% poz. bud.	39,00—39,50
4% poz. inwest.	104,00
5% poz. konwers.	46,50
4% poz. premj. dol.	49,50
7% poz. stabiliz.	52,75—52,00

Tendencja mocniejsza.

Akcie w złotych:

Bank Polski	81,50
Kijewski	17,50

Tendencja utrzymana.

PŁODY ROLNICZE

Zboża i nasiona oleiste za 1 000 kg. reszta za 100 kg

Berlin, 4. 8. 1933 r.

Pszonica marchijska	174,00—176,00
Tendencja stała.	
Zyto march.	141,00—143,00
Tendencja stała.	
Owies march.	134,00—140,00
Tendencja stała.	
Mąka pszenna	28,50—26,25
Tendencja spokojna.	
Mąka żytnia stare zbiory	20,25—22,25
Tendencja spokojna.	
Mąka żytnia nowe zbiory	19,75—21,75
Tendencja spokojna.	
Otręby pszenne	9,30—9,40
Tendencja spokojna.	
Otręby żytnie	9,10—9,30
Tendencja spokojna.	
Groch Victoria	24,00—29,50
Groch drobny jadalny	20,00—22,00
Groch pastewny	13,50—15,00
Peluszka	14,75—16,25
Bób	14,00—15,50
Wyka	14,25—16,00
Kuchy lniane 37%	14,50—14,70
(włącznie dodatek monopolowy)	
Kuchy z orzech ziemn 50%	14,80
(włącznie dodatek monopolowy)	
Kuchy mielone 50%	15,40
(włącznie dodatek monopolowy)	
Wytłoki suche	8,60—8,70
(włącznie dodatek monopolowy)	
Śrót Soja ekstrahowany 46%	13,60—13,70
loco Hamburg	
(włącznie dodatek monopolowy)	
Śrót Soja ekstrahowany 46%	14,20
loco Szczecin	
(włącznie dodatek monopolowy)	
Płatki ziemniaczane	13,20—13,50

Ogólna tendencja spokojna.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

SPORT

Pływanie

W ostatniej chwili przypominamy, że atrakcyjne międzypaństwowe zawody pływackie Gdańsk — Poznań odbędą się w niedzielę punktualnie o godz. 14,30 na pływalni Pozn. Tow. Pływackiego (Rataje — fabryka Herolda). Ze względu na ograniczoną ilość miejsc siedzących poleca się zaopatrzyć w bilety w miejscach przedsprzedaży w firmach „Palette” (Sw. Marcin 57), „Camera” (Fr. Ratajczaka) i „Dom Sportowy” (Sw. Marcin 35), ponieważ większa część biletów została już rozsprzedana.

W dniach 25 i 26 bm. odbędzie się w Warszawie międzypaństwowy mecz pływacki Polska — Czechosłowacja. Reprezentacja czechosłowacka zostanie zastawiona po mistrzostwach Czechosłowacji, które odbędą się w dniach 5 i 6 bm., i przyjedzie do nas w najbliższym składzie. Pływacki Zw. Czeski z okazji zawodów tych organizuje wycieczkę widzów do Warszawy. (PAT)

Dnia 1 sierpnia 1933 r. o godz. 12,30, zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzonej Sakramentami św., mój najdroższy mąż i nasz troskliwy ojciec, ś. p.

Leon Domino
kierownik biur adwokackich

przeżywszy lat 4b. Pogrzeb odbędzie się 5 b. m., o godz. 4,30 z kostnicy na cmentarzu w Górczynie.

W ciężkim smutku pogrążeni
żona z dziećmi.

zr 19539
Berlin, Poznań, Lasek.

1 SPRZEDAŻE

Za połowę ceny z powodu likwidacji

„Już tylko kilka dni”. Bielizna damska i dziecięca, trykotowa bielizna damska meska i dziecięca, letnia i zimowa pończochy i skarpetki, rekawiczki damskie, meskie i dziecięce swetry pulawery i bluzki czapki wszelkiego rodzaju, bielizna niemowlęca koronki i hafty w wielkim wyborze artykuły kapelowe, ubranka i sweterki dziecięce, parasole, galanteria towaru krótkie, Wiza i Małuszek. Filia ul. 27 Grudnia 5 z dr 50 090

Plachty żniwne i pasy transmisyjne

do lokomobil i młocarni poleca po znacznie niższych cenach Z. Mazurkiewicz Sp. z o.o. Fabryka pasów transmisyjnych i składnica artykułów technicznych Poznań, ul. Kantaka 8/9 tel 30-22 dr 648

Domki

dwa piękna okolica Pniew wtem dwie morza ogródki spiesznie 3 000 zł. Oferty Kurjer Poznański z dr 49 639/60

6 KAMIENICE

Dom

w Poznaniu kupie płace gotówki 70—80 tys. Mieszkania 4 i 5 pokojowe. Pośrednicy wykluczeni. Zgłoszenia Kurjer Poznański dg 883

11 POKOJE UMEBL

Dla paniąki

wspólny pokój, utrzymanie Ogrodowa 9, II. p. p.

Paniąki

na wspólny pokój. Grobla 27, mieszkanie 6.

Studentki

pokój utrzymaniem. Ogrodowa 9, II. piętro prawa. nr 4256

15 LETNISKA I UZDROWISKA

Puszczykowo

2 min. od dworca ul. Łakowa 2. pokoje umeblowane do wynajęcia. Portj. 494

22 ROZMAITE

Restauracja Britanja

Poznań, św. Marcin 44

poleca smaczne obiady po 1,20 zł w abonamencie 1.— bufet gorący od 70 groszy śniadanie wędzarskie 1.— dr 607

Żaluzje

nowe oraz najtrudniejsze reparacje wykonuje Specjalista Kazimierz Liebig, Chwaliszewo 39. rp 2651

Akuszzeria

Kleinwächterowa. Poznań centrum ul. Romana Szymańskiego 2 pierwsze piętro lewo, drugi dom od placu Świątokrzyskiego z dr 49 343/45

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posad w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

Szofer

długoletnia praktyka poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański z dr 49 579

Hałciarka

specjalność monogramy przyjmie prace na wyjazd lub do składu. Suchocka, Poznań, Helska 41, mieszkanie 2. z dr 49 020

Biuralistka

poszukująca 6 gimnazjalnych — Miejska Szkoła Handlowa poszukuje posady. skromne wynagrodzenie. Oferty Kurjer Poznański z dr 49 688

Krawcowa

dzielna poszukuje pracy poza dom. Oferty Kurjer Poznański z dr 49 705

Lekarz

chorób kobiecych — akuszzeria przyjmie zastępstwo na sierpień. Oferty Kurjer Pozn. portj. 490

Moich miłych gości i sympatyków jaknajprzejmiej zapraszam na

15 Wielki Obchód Jubileuszowy 15

który odbędzie się w sobotę, dnia 5 sierpnia. — Zabawa do rana połączona z miłymi niespodziankami.

Z poważaniem **M. Piotrowska**, Restauracja Myśliwska. Górna Wilda nr. 10

Przedpłata na miesiąc sierpień 1933 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnośnikiem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnośnikiem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,14, kwartalnie zł 12,40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7,50, w innych krajach zł 9,50. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma a abonent nie ma prawa domagania się niedostarczonej numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-lamowej 25 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr. na stronie czwartej 100 gr. na stronie drugiej 120 gr. przed wiadomościami potoczными 200 gr. od 1-lamowego mido wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30 w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża; do wydania głównego (wieczornego) „drobne” do godz. 11. większe długie według możności. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tem 5 nagłówkowych); słowo nagłówkowe (tłuste) 25 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedzielę, święta i nocą tylko 1476, 3524 i 4072, filja Stary Rynek 25-55. — P. K. O. Poznań, nr. 200 149.